

## Dekret Bieruta i jego realizacja – od Bieruta do Gronkiewicz-Waltz

Materiały na konferencję „Obecne problemy nieruchomości warszawskich przejętych Dekretem Bieruta. Kontrowersyjny stan prawny i praktyka”.  
3 czerwca 2008 godz. 11.00. Centrum Prasowe Foksal 3/5 w Warszawie

Władze Warszawy postępują wbrew prawu, rozmiągają się nawet z zapisami dekretu Bieruta, obowiązującego od 1945 roku.

Najważniejsze artykuły tego dekretu:

- art.1: „W celu umożliwienia racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy....**wszelkie grunty na obszarze Warszawy przechodzą... na własność gminy Warszawa...**”
- art. 7/1: „...właściciel gruntu może w ciągu 6 miesięcy **zgłosić wniosek o przyznanie prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym.**”
- art. 7/2: „**Gmina uwzględni wniosek**, jeżeli korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela da się pogodzić z przeznaczeniem gruntu według planu zabudowania.”
- art. 7/4, 7/5, 7/8: „W razie niezgłoszenia wniosku...lub...nieuwzględnienia wniosku ... **gmina obowiązana jest uiścić odszkodowanie...**”  
(pełna treść dekretu Bieruta na [www.dekretowiec.pl](http://www.dekretowiec.pl))

Realizacja dekretu Bieruta:

- Jedynie art. 1 Dekretu – **zabranie** wszelkich gruntów warszawskich właścicielom – **w pełni zrealizowano.**
- Wszystkie pozostałe artykuły były i są łamane:
- **nadal zabiera się i sprzedaje grunty właściciele** nawet, jeżeli korzystanie z gruntu przez właściciela **da się pogodzić z planem zabudowania;**
  - **odszkodowań nigdy nikomu nie przyznano** ani nie wypłacono – mimo upływu ponad 60 lat;
  - nawet obecnie miasto **wyrzuca właściciele z domów, które zamieszkują,** gdyż w 1945r. nie złożyli wniosku o użytkowanie wieczyste (z obowiązkową opłatą równą średniej 2-miesięcznej pensji) – tzw. Rugi Warszawskie;

Stawiam tezę:

**dekret Bieruta był w okresie komunizmu i jest obecnie prawnym instrumentem wyniszczania ludności Warszawy i bezprawnej grabieży ich nieruchomości przez władze miasta.**

Dekret Bieruta obowiązywał i obowiązuje, lecz jedynie jako narzędzie grabieży: Czyż zabieranie właścicielom ich nieruchomości 60 lat po wojnie można tłumaczyć „celem racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy”?

Artykuły dekretu mówiące o odszkodowaniach – nigdy nie były i nie są realizowane, ponieważ nie wydano do nich postanowień wykonawczych, a w 1985 roku artykuły te uchylono.

Artykuł 7 mówiący o tym, kiedy należy przyznać wieczyste użytkowanie gruntu właścicielowi nie był i nie jest stosowany, bo jego treść była i jest interpretowana zawsze w interesie miasta, przeciw obywatelowi.

Jako przykład wybiórczego stosowania dekretu Bieruta w „wolnej Polsce” (od 1990 roku) podam jeden z wielu przykładów:

Mój dom rodzinny, wybudowany był przez mego dziadka w 1902 roku. Moja rodzina mieszkała w nim do 1953 roku, bo w tym roku dom zabrano, bezprawnie, wbrew art. 7.2 dekretu Bieruta. Naszą rodzinę wykwaterowano (zresztą do budynków zabranych tak samo na podstawie dekretu Bieruta). W 1993r. uchylono decyzję odmawiającą wieczystego użytkowania jako rażąco naruszającą prawo. Mimo to 4 miesiące później uwłaszcza się na połowie działki spółka miasta, której przekazano bezpłatnie połowę działki, którą później sprzedawano w procentowych udziałach innym właścicielom. Od miasta i wojewody warszawskiego otrzymałem po 1994r. pięć bezprawnych decyzji. Wszystkie były uchylone jako sprzeczne z dekretem, a mimo to miasto dalej brnie w bezprawiu – mimo dokładnych wytycznych N.S.A co należy zrobić. Nawet wyrok Strasbourga nr 43702/02, który 2 lata temu nakazał wypłatę wysokiego odszkodowania ( karę zapłacili podatnicy – a nie nieuczciwi urzędnicy) nie spowodował zmiany postępowania miasta. Na mój wniosek o ukaranie Prezydenta miasta karą za 4-letnią beczynność, władze miasta wydały kolejną decyzję, „zawieszającą sprawę”. Następne wnioski do Strasbourga (tym razem już wszystkich spadkobierców) są złożone. Podatnik znowu będzie płacić.

Urzędnik załatwiający sprawy dekretowe jest bezkarny, bez jakichkolwiek konsekwencji może działać wbrew przepisom prawa, nie odpowiadać w terminie, zawieszać sprawę bezpodstawnie. Mieszkaniec nie może popełnić najmniejszego błędu, musi pilnować terminów odwołań - sprawa natychmiast się uprawomocni wbrew niemu. Od wejścia do UE można skutecznie domagać się przed Trybunałem Praw Człowieka odszkodowania za błędy (nieuczciwość) urzędników. Lecz odszkodowania i tak w końcu płacą podatnicy, czyli my –a nie urzędnicy.

W świetle powyższych faktów należy stwierdzić, że dekret Bieruta od początku do dnia dzisiejszego jest stosowany do okradania prawowitych właścicieli z ich własności. Obecnie jest to **dekret o okradaniu właścicieli „w świetle prawa”**. Stosowanie w XXI wieku dekretu „o odbudowie stolicy” jest kontynuacją bolszewickich **represji przeciw bohaterskiej ludności Warszawy, która**

obroniła kraj przed bolszewizmem w 1920r. i starała się obronić przed komunizmem w Powstaniu Warszawskim.

W latach 1970-80-tych sprzedawano mieszkania z prywatnych budynków. Od stycznia 2008r. Władze Warszawy sprzedają lokale użytkowe (sklepowe) w tychże prywatnych budynkach. Kolejni Prezydenci Warszawy tłumaczą, że **to nie oni stanowili dekret Bieruta, który ich ciągle obowiązuje** (tylko w art. 1). „**A Warszawa potrzebuje dużo pieniędzy**”- słyszymy od wysokich urzędników.

Kiedy wreszcie Państwo Polskie, pełnoprawny członek Unii Europejskiej, mieniające się Państwem prawa, zaprzestanie okradania z nieruchomości swoich obywateli, których ma za zadanie chronić?

**Obywatele Warszawy doznali i ciągle doznają grabieży, jaka nie miała miejsca w całej historii Polski – wyłącza się bez odszkodowania ponad milionową ludność Warszawy.** Łamie się podstawowe prawa przez to, że:

- decyzje, komu oddać jego nieruchomość podejmuje ten, co odbiera, czyli miasto Warszawa – samo zainteresowane, aby wszystko zabrać.
- miasto latami nie odpowiada na wnioski obywateli o zwrot mienia (o prawo wieczystego użytkowania gruntu) – jeżeli odpowiada, to wbrew przepisom i wbrew najprostszej logice i moralności.
- miasto ignoruje wyroki NSA, WSA SKO i Trybunału Strasbourskiego, kary zasądzone przez Trybunał w Strasbourgu płaci Skarb Państwa (podatnicy), a nie Ci, którzy winni są bezprawia!
- urzędnicy miasta nie ponoszą żadnych konsekwencji za bezprawne działania.

W opracowaniu jest ustawa reprivatyzacyjna, która przewiduje, iż przyszłe, okrojone odszkodowania płacić będzie Skarb Państwa (podatnicy), a nie ci, którzy zabierają i osiągają korzyści z bezprawnego zabierania.

W 1953 wyrzucono moją rodzinę (ja miałem wtedy 3 lata) z naszego domu. Teraz miasto Warszawa próbuje wyrzucić prawowitych właścicieli od wielu dziesiątków lat zamieszkujących swoje domy (tzw. Rugi Warszawskie). Nie możemy dopuścić do tego, by jakiegokolwiek dzieci były wyrzucane ze swoich domów, bo ich rodzice/dziadkowie nie mogli złożyć lub nie złożyli w latach 40-tych w 6-miesięcznym terminie wniosku o wieczyste użytkowanie (z obowiązkową opłatą 3000,-zł – średnia 2 miesięczna pensja).

Jesteśmy już w Unii Europejskiej i wszelkie popełniane teraz niegodziwości, mają już opiekę prawa europejskiego. Patrzmy na działania polityków – bo za ich błędy płacą i płacić będą podatnicy.

**Oskarżam kolejnych prezydentów Warszawy**, w szczególności tych, którzy pod płaszczykiem zarzutu niegospodarności wywołali wyłączenie starych mieszkańców z ich własności - tzw. Rugi Warszawskie, i tych, którzy ten proceder kontynuują -

o nieuzasadnione stosowanie przepisów, kontynuację bolszewickich celów wywłaszczania i ograbiania ludności Warszawy.

Jako uzasadnienie (raczej jako akt oskarżenia władz miasta) cytuję fragmenty wyroku sądu okręgowego z 2008r., który oddalił żądanie miasta o wydanie mu nieruchomości przez prawowitych jej właścicieli, którzy nie złożyli wniosku dekretowego w latach 40-tych (Rugi Warszawskie):

„Kontekst historyczny jednoznacznie wskazuje, że cel dekretu był doraźny, a jego rozwiązania podyktowane wyłącznie **potrzebami totalnie zniszczonej Warszawy. W takim, i tylko takim, celu odebrano własność....Próba użycia własności nabytej tą szczególną drogą do innych celów jest jaskrawym nadużyciem prawa, a nie jego wykonywaniem, i jako taka nie podlega prawnej ochronie.” Kolejny cytat z tego wyroku dotyczący pozwanej staruszki:**

„Pozwana od początku swego życia korzysta ze spornej rzeczy (domu rodziców-AG), a rzecz ta służy jej do zaspokajania podstawowych i elementarnych potrzeb tj. zapewnienia dachu nad głową. Z racji wieku, stanu zdrowia i sytuacji majątkowej pozwana nie jest w stanie w inny sposób zapewnić sobie mieszkania.” Kolejny fragment wyroku:

„... żądanie wydania nieruchomości ... musi być oceniane **jako czynienie ze swego prawa użytku niezgodnego z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie nie korzysta z ochrony** na podstawie przepisu art. 5 k.c. a czynność prawna w postaci wypowiedzenia umowy jest nieważna na mocy przepisu art.58 §2 k.c.”

To niemoralne działanie, będące przyczyną wielu osobistych tragedii powoduje skrajne ludzkie reakcje.

Ojciec mój, rocznik 1903, ochotnik w obronie Warszawy 1920r, przedwojenny sędzia, więzień ołagiu, Pawiaka i Oświęcimia, człowiek odważny, prawy i mądry, przed śmiercią przyznał mi się do wielkiej słabości. W 1952 roku wybudował lege artis dom jednorodzinny. W 1975r. na podstawie Art.7 ust.5 dekretu władze Warszawy odebrały mu własność ( cytat z uzasadnienia: „decyzja znajduje uzasadnienie w art.7 ust 5 dekretu, zgodnie z którym **odmowa przyznania prawa wieczystej dzierżawy może nastąpić** nie tylko wówczas, gdy korzystanie z gruntu nie da się pogodzić z przeznaczeniem terenu w planie zagospodarowania przestrzennego, lecz **również z innych przyczyn.**”). Następnie władze wystąpiły o wydanie nieruchomości. Ojciec przyznał się, że zanim oddał klucze i podpisał protokół przejęcia, bliski był zniszczenia siebie i tego budynku poprzez spalenie lub podłożenie trotylu, aby protestować przeciw szalejącemu bezprawiu.

Takie bezprawie kontynuują obecne władze. Staruszka z cytowanego wyżej wyroku miała pieniądze na adwokata i szczęście, bo trafiła na mądrego sędziego. Inni starsi, niedołęzni, ubodzy ludzie, których dotknęły Rugi Warszawskie, nie obronią się. Władze Warszawy będą miały argument: tylko niewielki procent naszych decyzji uchylił sąd. A za sprzedaż lub dzierżawę przejętych (od prawowitych właścicieli) dekretem gruntów będziemy mieli nowe tramwaje.

Reasumując uważam, że wyżej przedstawione dowody w pełni uzasadniają tezę postawioną na wstępie tego wystąpienia, iż **dekret Bieruta był w okresie komunizmu i jest obecnie prawnym instrumentem eksterminacji ekonomicznej ludności Warszawy i bezprawnej grabieży ich nieruchomości przez władze miasta.**